

Sygn. akt VI Ka 285/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 listopada 2012 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny - Odwoławczy

w składzie :

Przewodniczący SSO Jacek Matusik

Sędziowie SO Marek Wojnar (spr.)

SO Aleksandra Mazurek

Protokolant sekr. sądowy Mariusz Pogorzelski

przy udziale Prokuratora Anny Jeznach-Żeromskiej

po rozpoznaniu w dniu 12 listopada 2012 r.

sprawy W. B.

oskarżonego o przestępstwo z art. 177 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Rejonowego w Otwocku

z dnia 25 października 2011 r. sygn. akt II K 494/08

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne; zwalnia oskarżycielkę posiłkową B. W. od opłaty za drugą instancję oraz wydatków postępowania odwoławczego w części na nią przypadających przejmując całość wydatków na rachunek Skarbu Państwa.

**Sygn. akt VI Ka 285/12**

## UZASADNIENIE

**W. B.** został oskarżony o to, że: w dniu 24 kwietnia 2006 r. w O. województwa (...) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 26 ust. 1 prawa o ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki M. nr rej. (...) na skutek nie zachowania szczególnej ostrożności podczas dojeżdżania do oznakowanego przejścia dla pieszych oraz nie ustąpienia pierwszeństwa pieszej doprowadził do potrącenia U. W. w wyniku czego doznała ona obrażeń ciała w postaci ciężkiego urazu czaszkowo mózgowego ze stłuczeniem pnia mózgu, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonej ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w myśl art. 156 § 1 pkt 2 k.k. tj. o przestępstwo określone w art. 177 § 2 k.k.

**Sąd Rejonowy w Otwocku wyrokiem z dnia 25 października 2011 r., sygn. akt II K 494/08**, uniewinnił oskarżonego W. B. od popełnienia zarzucanego mu czynu; wydatkami postępowania obciążył Skarb Państwa.

**Od powyższego wyroku apelacje wnieśli prokurator i pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej.**

**Prokurator** zaskarżył ten wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego i zarzucił mu:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia a mający wpływ na jego treść polegający na uznaniu, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że oskarżony W. B. zbliżając się do przejścia dla pieszych, przy którym stała pokrzywdzona U. W. zachował szczególną ostrożność, jak również, że czas, miejsce zdarzenia i sytuacja panująca w chwili wjazdu oskarżonego na skrzyżowanie (w tym zachowanie J. S., M. C. oraz D. Ż.) nie dawały podstaw do przyjęcia, iż pokrzywdzona może zachować się niezgodnie z zasadami ruchu drogowego oraz nie przemawiały za zmniejszeniem prędkości, z którą poruszał się oskarżony, co skutkowało przyjęciem, iż W. B. nie naruszył zasady ograniczonego zaufania i prędkości bezpiecznej, co z kolei skutkowało uniewinnieniem oskarżonego; podczas gdy prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego, przeprowadzona z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego wskazuje, iż oskarżony nie zachował szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do przejścia dla pieszych, jak również, że czas, miejsce zdarzenia i sytuacja panująca w chwili wjazdu oskarżonego na skrzyżowanie (w tym zwłaszcza zachowanie J. S., M. C. oraz zatrzymanie się samochodu kierowanego przez D. Ż.) wskazywały na możliwość i powinności przewidywania przez oskarżonego, iż pokrzywdzona może zachować się niezgodnie z zasadami ruchu drogowego i przemawiały za podjęciem przez oskarżonego hamowania;

II. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, tj. art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie przez Sąd - w zakresie ustaleń co do zachowania przez oskarżonego szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do skrzyżowania i przejścia dla pieszych oraz w zakresie ustaleń co do tego czy sytuacja panująca na drodze w chwili wjazdu W. B. na skrzyżowanie przemawiała za znaczącą redukcją przez niego prędkości i wskazywała na możliwość zachowania się przez pokrzywdzoną w sposób niezgodny z zasadami ruchu drogowego - zasady swobodnej oceny dowodów w kierunku dowolności tej oceny, wyrażającej się nieuwzględnieniem, przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, zasad logiki i wskazań doświadczenia życiowego.

W konkluzji apelacja wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

***Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej*** zaskarżył ten wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego i zarzucił mu błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść wydanego orzeczenia, polegający na dowolnym przyjęciu (z naruszeniem zasad określonych w art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.), iż oskarżony prawidłowo obserwując przedpole jazdy i dostrzegając stojące tuż przy krawędzi jezdni przed przejściem dla pieszych młode dziewczyny, z których przynajmniej jedna zrobiła krok do przodu i zeszła z krawężnika chodnika na jezdnię, co powinno zostać uznane przezeń za początek stanu zagrożenia oraz widząc zatrzymujący się przed przejściem dla pieszych, jadący z naprzeciwka samochód, nie miał podstaw do utraty zaufania do pieszych, a co za tym idzie nie był zobligowany do podjęcia manewrów obronnych w postaci zmniejszenia prędkości i hamowania w sytuacji, gdy uzasadniona doświadczeniem życiowym sytuacja powinna skłonić go do zatrzymania pojazdu przed przejściem i przepuszczenia pieszych tak, jak uczyniła to kierująca samochodem marki F. (...) D. Ż..

W konkluzji apelacja wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Otwocku do ponownego rozpoznania.

***Sąd Okręgowy zważył, co następuje.***

***Apelacje prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej są bezzasadne w stopniu oczywistym, w rozumieniu art. 457 § 2 k.p.k., a ich wnioski nie zasługują na uwzględnienie.***

Obie apelacje stawiają zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych i oraz zarzucają obrazę przepisów prawa procesowego – art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. kwestionując dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów, które stanowiły podstawę ustaleń faktycznych.

Wobec podobieństwa stawianych zarzutów i co do zasady prezentowanej argumentacji możliwe jest łączne odniesienie do obu środków odwoławczych.

Na wstępie przypomnieć należy, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (zob. wyrok SN z 20.02.1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1975, z. 9, poz. 84, por. także wyrok SN z 22.01.1975 r., I KR 197/74, OSNKW 1975, z. 5, poz. 58).

Odnosząc się do zarzutu obrazu art. 7 k.p.k. stwierdzić należy, że zarzut ten de facto sprowadza się wyłącznie do zanegowania przeprowadzonej przez Sąd I instancji oceny dowodów. Autorzy obu apelacji zamiast, jak wymaga tego procedura, wykazać, na czym polega przekroczenie zasad określonych w art. 7 k.p.k., przeciwstawiają ustalenia sądów własnym poglądom, nie wskazując wszakże przekonujących argumentów, które mogłyby podważyć ocenę dowodów dokonaną w niniejszej sprawie przez Sąd meriti. Argumentacja zawarta w obu apelacjach nie prowadzi do wniosku, że ocena ta jest sprzeczna z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzy bądź doświadczenia życiowego.

W realiach niniejszej sprawy nie można przyjąć, aby Sąd Rejonowy naruszył dyrektywy art. 7 k.p.k. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego (zob. np. wyrok z 3 września 1998 r., V KKN 104/98, Prok. i Pr. 1999, z. 2, poz. 6) przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeśli tylko: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy; stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego; jest zgodne ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego; a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Skarżący nie wykazali, aby którykolwiek z powyższych wymogów nie został dotrzymany.

Apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej podnosi ponadto okoliczności mające świadczyć o obrazie art. 410 k.p.k. Zachodzi ona gdy Sąd opiera się na materiale nieujawnionym na rozprawie głównej albo opiera się na części materiału ujawnionego, ale nie wtedy gdy wartościowanie tego materiału nie odpowiada interesowi procesowemu strony lub jej reprezentanta.

Skarżący dokonują subiektywnej oceny dowodów, a ich argumentacja zawarta w uzasadnieniach apelacji sprowadza się do polemiki z dokonaną przez Sąd meriti oceną dowodów i prezentowania własnych poglądów, przy czym skarżący nie wskazują jakich to konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania, przy ocenie materiału dowodowego dopuścił się Sąd I instancji. Autorzy obu apelacji przeprowadzają przy tym analizę ustaleń Sądu meriti z zupełnym pominięciem okoliczności wynikających z przeprowadzonych dowodów, w tym w szczególności z opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego, a ich rozważania mają w przeważającej mierze charakter czysto teoretyczny i hipotetyczny, oderwany od realiów przedmiotowej sprawy. Dotyczy to zwłaszcza wyliczeń odnośnie odległości i czasu potrzebnych do uniknięcia wypadku. W swej argumentacji popadają przy tym niejednokrotnie we wzajemne sprzeczności, bowiem prokurator zarzuca, iż dokonane przez Sąd I instancji oceny nie uwzględniają zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, natomiast pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej właśnie z oparcia ocen sądowych na doświadczeniu życiowym czyni zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów określonych w art. 7 k.p.k.

Wbrew wywiadowi apelacji, przeprowadzona kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku pozwala na stwierdzenie, że Sąd Rejonowy prawidłowo i stosownie do reguł wynikających z art. 366 § 1 k.p.k., niezwykle dokładnie przeprowadził postępowanie dowodowe, a zebrane w jego trakcie dowody poddał niezwykle wnikliwej, kompleksowej i merytorycznej analizie, rozważając całokształt okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, nie obrażając tym samym art. 410 k.p.k., przy czym oceny materiału dowodowego dokonał z baczeniem na reguły wynikające z art. 7 k.p.k., a stanowisko swoje przejrzysto i wyczerpująco należy uzasadnił stosownie do wymogów art. 424 k.p.k.

Sąd meriti wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione oraz w jakim zakresie i dlaczego dał wiarę poszczególnym dowodom, w tym wyjaśnieniom oskarżonego, zeznaniom świadków i opiniom biegłych, jak też w jakim zakresie i w jakim przyczyn odmówił wiarygodności dowodom zebranym w sprawie.

Obie apelacje nie kwestionują prawidłowych ustaleń Sądu Rejonowego, że to pokrzywdzona U. W. naruszyła zasady ruchu drogowego określone w art. 13 ust 1 i art. 14 pkt 1 a prawa o ruchu drogowym wchodząc bezpośrednio przed jadący samochód kierowany przez oskarżonego. Skarżący kwestionują natomiast ustalenie, że oskarżony właściwie obserwował drogę, zachował szczególną ostrożność przy zbliżaniu się do przejścia dla pieszych, jak też, że podjął właściwe manewry obronne.

Wbrew zarzutom i wywodom apelacji Sąd I instancji zasadnie przyjął, że żaden z dowodów zebranych w sprawie nie potwierdza winy oskarżonego w zakresie popełnienia zarzucanego mu czynu, a przedstawioną w tym zakresie w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku obszerną i wyczerpującą argumentację należy w pełni podzielić bez potrzeby jej ponownego przytaczania. Podkreślić jedynie należy, że Sąd Rejonowy przy tym poczynił trafne i szczegółowe uwagi na temat prędkości dopuszczalnej administracyjnie oraz prędkości bezpiecznej, których w żadnym razie nie można utożsamiać z tzw. prędkością uniknięcia wypadku, odnosząc je przy tym do prędkości, z jaką poruszał się pojazd kierowany przez oskarżonego. W świetle prawidłowych ustaleń Sądu meriti wynikających z opinii zespołu biegłych z zakresu ruchu drogowego Politechniki L. oraz opinii z zakresu badań tachografu wynika, że oskarżony przed wjazdem na skrzyżowanie poruszał się z prędkością niższą niż administracyjnie dopuszczalna. Sąd Rejonowy rozważył przy tym czy prędkość ta z uwagi na okoliczności miejsca i czasu, w których ruch się odbywał, była prędkością bezpieczną. Sam fakt bliskości szkoły nie tylko nie stanowił podstawy do wprowadzenia przez zarządcę drogi dodatkowego ograniczenia prędkości przy użyciu znaków drogowych, lecz również sam czas gdy doszło do wypadku nie wskazywał na obecność w tym miejscu większej liczny uczniów idących do szkoły i nie nakazywał redukcji prędkości, poniżej prędkości administracyjnie dozwolonej. Jak wynika z opinii z zakresu zapisu tachografu oskarżony przed wjazdem na skrzyżowanie dokonał redukcji prędkości. Wymaganie jednak od kierującego pojazdem zwalniania w każdym przypadku przed przejściem dla pieszych do prędkości znacznie niższej od administracyjnie dozwolonej i nie wynikającej z panujących warunków drogowych i atmosferycznych nie znajduje żadnego uzasadnienia w przepisach ruchu drogowego i prowadziłyby praktycznie do paraliżu ruchu drogowego. Z zebranych w sprawie dowodów osobowych wynika, że w tym czasie w rejonie przejścia dla pieszych znajdowały się jedynie trzy osoby – pokrzywdzona U. W. oraz świadkowie J. S. i M. C.. Natężenie ruchu było średnie, warunki atmosferyczne dobre, a oskarżony miał dobrą widoczność skrzyżowania i przejścia dla pieszych. Sąd I instancji zasadnie uznał, że zachowanie stojących na chodniku, przed przejściem dla pieszych J. S. i M. C., z których co najmniej jedna zrobiła krok czy półkroku do przodu stawiając stopę na krawędzi jezdni, a następnie ją cofnęła, w sytuacji gdy obie one patrzyły w stronę nadjeżdżającego oskarżonego i on widział, że mają skierowany wzrok w jego kierunku, nie mogło być zinterpretowane przez niego inaczej niż ich rezygnacja z przejścia przez jezdnię przed jego przejazdem. Oskarżony miał więc prawo sądzić, że tak samo zachowa się stojąca obok tych dwóch pierwszych – trzecia z pieszych – pokrzywdzona U. W.. Sąd meriti ocenił zachowanie pieszych, które oskarżony mógł zaobserwować bezpośrednio przed wypadkiem również pod kątem powinności utraty zaufania i trafnie uznał, że nie było podstaw do przyjęcia wobec nich zasady ograniczonego zaufania, a więc stwierdzenia, że mogą zachować się niezgodnie z obowiązującymi przepisami i zasadami ruchu drogowego. Sąd Rejonowy odniósł się również do okoliczności wynikających z faktu, że przed przejściem dla pieszych na przeciwnym do kierunku jazdy oskarżonego pasie ruchu zatrzymał się samochód F. (...) kierowany przez świadka D. Ż.. Sąd Rejonowy słusznie przy tym zwrócił uwagę na odmiennie warunki zaobserwowania tego faktu przez piesze czekające przed przejściem oraz przez jadącego z przeciwnego kierunku oskarżonego. Niezależnie jednak od tej okoliczności, jak i od tego, że oskarżony neguje obecność stojącego samochodu świadka D. Ż. przed przejściem, Sąd meriti poczynił ustalenia czy oskarżony miał możliwość i powinność dostrzeżenia tego faktu. Zatrzymanie samochodu kierowanego przez świadka D. Ż. nie obligowało oskarżonego do bezwzględnego zatrzymania swojego samochodu (taki obowiązek istnieje w sytuacji, gdy zatrzyma się przed przejściem dla pieszych pojazd jadący w tym samym kierunku – art. 26 ust. 3 pkt 2 prawa o ruchu drogowym). Sąd Rejonowy rozważył jednakże tą sytuację pod kątem zachowania przez oskarżonego zasady szczególnej ostrożności. Skarżący stawiają w tym miejscu zarzut niewłaściwej oceny okoliczności wynikających z zatrzymania się samochodu świadka D. Ż. przed

przejściem dla pieszych na pasie ruchu przeciwnym do kierunku jazdy oskarżonego, jednakże zupełnie pomijają odległość usytuowania samochodu oskarżonego od miejsca potrącenia pokrzywdzonej w czasie kiedy manewr ten mógł być przez oskarżonego zaobserwowany. Porównanie wyliczonej przez zespół biegłych z Politechniki L. odległości dla wynikającej ze wskazań tachografu prędkości 47 km/h 32,65 m z drogą zatrzymania pojazdu – 29, 1 m, przy uwzględnieniu czasu reakcji psychomotorycznej kierowcy łącznie z czasem uruchamiania układu hamulcowego – 1,2 s, w którym to czasie samochód przebyłby odległość 15,67 m prowadzi do wniosku, że w takim wypadku oskarżony dysponowałby zaledwie odległością 16, 98 m, która w żadnym razie nie pozwalała na uniknięcie wypadku. Podobnie w przypadku przyjętej przez Sąd I instancji, przy uwzględnieniu zeznań świadków J. S. i M. C., odległości 34,27 m (od miejsca potrącenia) to wskazana wyżej odległość, jaką dysponował oskarżony do miejsca potrącenia była o 1, 62 m dłuższa i wynosiła 18,6 m, co w dalszym ciągu nie pozwalało na zatrzymanie kierowanego przez niego pojazdu i uniknięcie potrącenia pieszej. Na marginesie podkreślić należy, że powyższe wyliczenia były dokonywane przy uwzględnieniu najmniej korzystnych dla oskarżonego parametrów. Odnoszono je bowiem do czasu trwania 3 dzwonek z telefonu komórkowego świadka D. Ż., przy czym świadek ta zeznała również, że mogły to być dwa dzwonki, co zmienia wskazane wyliczenia na korzyść oskarżonego i nakazuje je rozważyć zgodnie z normą art. 5 § 2 k.p.k.

Tak więc możliwość zauważenia przez oskarżonego faktu zatrzymania się samochodu świadka D. Ż. przed przejściem dla pieszych na pasie ruchu przeciwnym do kierunku jazdy oskarżonego istniała w czasie, w którym jadąc z prędkością mniejszą od administracyjnie dopuszczalnej nie miał on możliwości uniknięcia wypadku.

W tej sytuacji słusznie Sąd Rejonowy uznał, że pokrzywdzona, wbrew zasadzie wynikającej z art. 14 pkt 1 a prawa o ruchu drogowym wtargnęła na jezdnię bezpośrednio przed zbliżającym się pojazdem i jej zachowanie było bezpośrednią i jedyną przyczyną wypadku, przy czym czas jej pobytu na jezdni w powiązaniu z odległością, w jakiej znalazł się oskarżony w momencie wkroczenia pieszej na jezdnię był zbliżony do czasu reakcji prawidłowo reagującego i jadącego z mniejszą od dozwolonej administracyjnie prędkością kierowcy i nie dawał mu możliwości uniknięcia wypadku. Sąd I instancji odniósł się przy tym do wyliczonej przez biegłego z zakresu ruchu drogowego J. K. prędkości uniknięcia wypadku, którą w swej opinii określił na 35 km/h. Prędkość ta jednak była wyliczana dla innej, większej odległości, jaką według tego biegłego miał dysponować oskarżony i dłuższego czasu pobytu pokrzywdzonej na jezdni, podczas gdy z prawidłowych ustaleń Sądu meriti, opartych na opinii zespołu biegłych z Politechniki L. w powiązaniu z opinią z zakresu badań tachografu, oskarżony nie dysponował takim czasem, ani taką odległością do momentu i miejsca potrącenia. Podkreślić przy tym należy, że niezależnie od wskazanych przez Sąd Rejonowy mankamentów opinii biegłego J. K. w tym zakresie, podana przez niego prędkość uniknięcia wypadku była znacznie niższa od dozwolonej, którą to niższą prędkością oskarżony nie musiał się poruszać. Słusznie zatem Sąd I instancji uznał, że brak jest również jakichkolwiek dowodów, że oskarżony nieprawidłowo czy nieuważnie obserwował drogę przed pojazdem i rejon przejścia dla pieszych i nie zachował szczególnej ostrożności. Powoływanie się przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej na tą część wyjaśnień oskarżonego, w których inaczej opisywał on usytuowanie pieszych, jak też negował zatrzymanie samochodu świadka D. Ż. przed przejściem dla pieszych, nie może świadczyć o niewłaściwej obserwacji drogi. Niezależnie od treści wyjaśnień oskarżonego, który realizuje w ten sposób swoje prawo do obrony przypisanie mu winy spowodowania wypadku drogowego wymaga jednoznacznego ustalenia, w czym i dlaczego sąd dopatrywał się naruszenia zakazu prowadzenia pojazdu w sposób rozważny i ostrożny. Ocena ta nie może opierać się jedynie na samym fakcie zaistnienia wypadku, niezależnie od tego jak poważne są skutki tego zdarzenia.

Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, iż skarżący poza subiektywną polemiką z oceną dowodów i ustaleniami faktycznymi dokonany przez Sąd I instancji nie dostarczyli argumentów, które skutecznie mogłyby podważyć stanowisko zawarte w zaskarżonym wyroku.

O kosztach sądowych w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie art. 636 § 2 k.p.k., przy czym mając na uwadze koszty, jakie ponosi oskarżycielka posiłkowa w związku z leczeniem i rehabilitacją pokrzywdzonej na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. zwolniono ją od opłaty za drugą instancję oraz wydatków postępowania odwoławczego, które przejęto w części na nią przypadającej na rachunek Skarbu Państwa.

***Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd Okręgowy orzekł jak dyspozytywnej części wyroku.***